

# El Habe, Uwierz

Wiem jak to jest, straci&#263; wiar&#281; w &#380;y&#322;cia sens,  
Kiedy dooko&#322;a m&#263;wi&#261; tak, tylko Ty m&#263;wiesz nie,  
Marszem id&#378; przesta&#324; biec, tyle do prze&#380;y&#322;cia jest,  
Ile do stracenia, wie to ten komu &#380;y&#322;cie prosto w twarz si&#281; na&#347;miew  
Codziennie&#347;&#263; skrzyd&#322;a podci&#281;&#322;a, zaka&#263;  
Przysz&#322;o zap&#322;aci&#263; za to, bieg ku szcz&#281;&#347;ciu  
Pomoc drugiej osoby by pierwszy z wycie&#324;czenia niepad&#322;,  
Wiesz jak &#380;y&#263; nie przeliczaj na &#322;zy niepowodzenia gdy,  
Nie ma czym, zadr&#281;cza&#263; serca &#347;nij szukaj wiary,  
&#379;y&#322;cie kr&#263;tkie stary &#347;nij lecz nie prze&#347;pij &#380;y  
Chocia&#380; nie raz b&#281;d&#261; kpi&#263; i wy&#263; nie ma co  
Sob&#261; by&#263; nie ka&#380;dy potrafi...  
Kiedy fa&#322;sz rachuje ko&#347;ci &#322;ami&#261;c kr&#281;gos&#263;  
S&#322;owa powiedziane w z&#322;o&#347;ci, zostawiaj&#261; w sercu &#263;  
Obietnice, lewe karty, zatrutowany jadem umys&#322;,  
Jak d&#378;wi&#281;k p&#322;yn&#261;cy z gitary co ma tylko dwie struny,  
Jak g&#322;os wrzucany do urny z wybranym imieniem,  
Ka&#380;dy co innego m&#263;wi, a g&#322;osuje sam na siebie,  
My&#347;l&#261;c nikt tak nie post&#261;pi, ok&#322;amuj&#261; si&#263;  
&#379;y&#261;c w b&#322;&#281;dzie, na pokaz okazuj&#261; sobie mi&#263;  
Jak ksi&#261;dz po kol&#281;dzie, za drzwiami grzebie w kopercie,  
Ocenia wiernego, pod pryzmatem warto&#347;ci ofiary,  
A gdy kto&#347; &#380;y&#322;je w biedzie, to ju&#380; jest bez wiary,  
Maj&#261;c czarne &#380;y&#322;cie kolo wk&#322;ada r&#263;owe c&#263;  
Wszystko pod publicz&#281; stary,  
Ka&#380;dy &#380;y&#322;je swoim tempem unikaj&#261;c gorzkiej prawdy  
Uwierz w siebie uwierz w swoje mo&#380;liwo&#347;ci,  
Uwierz w ludzi uwierz przyja&#378;&#324; nie zapomnij,  
O tych dla tych kt&#263;rych &#380;y&#322;jesz na tym &#347;wiecie,  
O tych dzi&#281;ki kt&#263;rym Twoje &#380;y&#322;cie jest pi&#281;kniejsze  
Zwolnij, chocia&#380; rzeka marze&#324; p&#322;ynie szybko,  
Niech Ci&#281; nie poch&#322;onie nie wychod&#378; jej naprzeciwko,  
Wody w usta nabra&#263; przysz&#322;o nie raz i jeszcze przyjdzie,  
Ostud&#378; emocje, jak masz talent to sam wyjdzie,  
Z Ciebie ... niezach&#322;y&#347;nij si&#281; w jeziorze k&#322;amstw,  
Naucz si&#281; da&#263; co&#347; od siebie a nie tylko to bra&#263;,  
I r&#263;ob to tak, jakby&#347; jutro mia&#322; nie uj&#380;e&#263; s&#263;  
W&#322;&#380; w to serce, z majkiem od narodzin a&#380; do ko&#263;  
&#379;y&#322;cia ... od ko&#322;y&#380; po sam&#261; &#347;mier&#263;  
Pi&#281;knie &#380;y&#322;pi&#281;knie umieraj by zapami&#281;tano Ci&#263;  
Dzie&#324; w dzie&#324; na blokach, asfalt nogi przeciera&#322;,  
Wiatr mi w oczy plu&#322; piaskiem, kamie&#324; w bucie doskwiera&#322;,  
I nieraz czu&#322;em ,&#380;e umieram, to ta chora gonitwa,  
Zwolnij mo&#380;esz wygra&#263; wojn&#281; , cho&#263; przegrana&#263;  
Rap jest zdrowiem jak Litwa, modlitwa r&#281;c&#281; ku g&#263;rze,  
Ksi&#281;&#380;y&#322;czyca rzuca strug&#281; na spocone skronie i ka&#322;u&#263;  
Wylanego przez te lata, dzisiaj jestem got&#263;w,  
Sta&#263; mnie na wiele, cz&#322;owiek wyprzedza technik&#281; ,  
Zmierz&#281; r&#263;wnik co do milimetra daj mi lini&#281; ,  
Owin&#281; to co pod p&#322;aszczem wydarze&#324; , wa&#380;ne jest jed&#263;  
To co Ci&#281; zabija niechaj umacnia Cie w wierze sile,  
By&#347; powiedzia&#322; nie wstydz&#322;em si&#281; niczego dzisiaj wie  
Co prze&#380;y&#322;em to moje i nikt mi nie odbierze tego